

DZIECI AKI
NA PIĘTRZE

Agnieszka Dyniakowska

NIECH ŻYJE
PRZYGODA!

(A NUDA SIĘ
SCHOWA)





w s t ě p

– **Ale nuuudy – westchnął Karolek leniwie**, przewracając się na kanapie z brzucha na plecy.

– Straszne nudy – zawtórowała mu Helenka siedząca na fotelu obok. To był już trzeci dzień wizyty u babci. Zostawili w domu swoje zabawki, konsolę do gier, a przez zapominalstwo Karola (to wersja Helenki) i pośpieszanie wszystkich Heleny (to wersja Karolka) także tablet i telefony. Trzymali się dzielnie przez pierwsze dni, ale w końcu dopadła ich ta niedobra, straszliwa nuda.

– A wy co tak marudzicie? – zapytała babcia, wchodząc do pokoju ze zwiniętą matą pod pachą. Właśnie wróciła z zajęć jogi, a na jej policzkach widoczne były jeszcze delikatne rumieńce. – Wyglądacie, jakby spotkało was jakieś wielkie nieszczęście.

– Tak właśnie jest, babciu – odparł Karolek, podnosząc się z kanapy – nudzimy się, potwornie.

– Oczywiście to nie twoja wina, babciu – dodała dyplomatycznie Helenka i zgromiła brata wzrokiem.

Babcia zaśmiała się radośnie i przysiadła obok Karola na kanapie.

– Nie wzięłam tego do siebie, moja droga – odparła uspokajająco. – Wasz tata też nie cierpiał nudy. Jak tylko zabrakło kolegów lub pomysłu na zabawę, snuł się po domu z nieszczęśliwą miną i szukał.

– Czego szukał?

– Tego właśnie nie wiedział, sposobu na nudę, jak przypuszczam. Na szczęście wasz dziadek znalazł na to świetne rozwiązanie.

– Jakie rozwiązanie? – dopytała z zainteresowaniem Helenka. – No babciu, powiedz nam, nie bądź tajemnicza.

– Ho, ho, tajemnicza. – Babcia się roześmiała. – Zawsze chciałam być trochę tajemnicza, ale zostawię to na inny dzień. Pewnego wieczoru wasz dziadek zamknął się w gabinecie i przygotował specjalny zeszyt przygód.

– Zeszyt przygód – powtórzył Karolek, a w jego oczach pojawił się nagły błysk – brzmi ekstra!

– Bo wasz dziadek był ekstra! – odparła zdecydowanie babcia. – Kiedy waszego tatę po raz kolejny dopadła nuda, dziadek podarował mu zeszyt przygód, i to było to! Przepadał na całe popołudnia, wypełniał kolejne strony, zgadywał, rysował. Ledwo mogłam zagonić go wieczorem do mycia!

– Babciu, a masz jeszcze ten zeszyt? – zapytała Helenka z nadzieją.

– Tego pierwszego już nie, ale powstało ich potem znacznie więcej, bo i dla dziadka okazało się to świetnym zajęciem, a wasz tata nadspodziewanie częściej zaczął się nudzić – odpowiedziała babcia i mrugnęła okiem. – Jeśli dobrze poszukacie w pokoju taty, może jeszcze jakiś znajdziecie.

Helena i Karolek zerwali się z miejsc i pognali na górę, do dawnego pokoju taty. A babcia z zadowoleniem uśmiechała się pod nosem.



– **Patrz, Hela, to chyba to – krzyknął Karolek**, wyciągając z dolnej szuflady biurka kilka starych zeszytów. Na każdym z nich widniał tytuł „Niech żyje przygoda! (a nuda się schowa)” oraz cyfra oznaczająca zapewne kolejne wydanie przygotowane przez dziadka.

– Całkiem ich sporo – Helenka kartkowała kolejno zeszyty, podziwiając zarówno staranne pismo dziadka, jak i kolorowe obrazki narysowane ręką taty – numer 9, 11 i 12 są już wypełnione. A twoje?

– Numer 7, 8 i 10 rozwiązane – odpowiedział Karolek, przeglądając kolejno znaleziska. – Ale 13 jest cały pusty! – dodał radośnie i wyciągnął w stronę siostry brązowy zeszyt.

– To będzie nasza szczęśliwa trzynastka – powiedziała Helenka, delikatnie gładząc starą okładkę. – To jak, gotowy na przygodę?

– Zawsze i wszędzie! – odkrzyknął jej brat, po czym wspólnie otworzyli zeszyt na pierwszej stronie.

NIECH ŻYJE PRZYGODA (A NUDA SIĘ SCHOWA)



KTO NA NUDĘ **DZIŚ NARZEKA**,
NIECHAJ DŁUŻEJ JUŻ NIE CZEKA!

POWIEDZ NUDZIE „**DO WIDZENIA**,
MAM ZBYT DUŻO DO ZROBIENIA”.



- Przed tobą ogród pana Bratka który, niestety, nieco zaniedbany, zarósł...
- Hela, co ty gadasz? Pan Bratek mieszka dwa domy dalej, nie widać stąd jego ogrodu – przerwał jej Karolek.
- Czytam polecenie, nie widzisz? – odparła nieco niecierpliwie jego siostra.
- Skup się, bo bez tego nici z przygody.
- Bo patrzyłem na obrazki... – wytłumaczył Karolek.
- To teraz słuchaj. Przed tobą ogród pana Bratka który, niestety, nieco zaniedbany, zarósł. Spróbuj przedrzeć się przez roślinny gąszcz i znajdź najkrótszą drogę do furtki.
- Jasna sprawa, zaraz to rozwiążę – zadeklarował Karol i rozejrzał się dookoła w poszukiwaniu czegoś do pisania.
- Rozwiążemy. My, razem – powiedziała stanowczo Hela. – Zeszyt jest jeden, a nas dwoje. Umawiamy się, że nikt nie robi zadań sam, czytamy wspólnie i wypełniamy strony na zmianę.
- Dobra, pracujemy razem – zgodził się Karol, po czym przybili sobie piątkę na znak zawartej umowy.
- Ale wiesz, jak będzie coś do liczenia, to może być tylko twoje – dodał po chwili Karolek. – Przyda mi się urlop od matmy.

ZADANIE

Znajdź najkrótszą drogę do furtki w ogrodzie. Narysuj tabliczkę powitalną, którą powiesiłbyś/powiesiłabyś na furtce do swojego ogrodu – możesz też coś na niej napisać.





- Nieźle nam poszło z tym labiryntem – powiedział z dumą Karolek.
- Bułka z masłem! – przytaknęła Helenka.
- Co, głodna jesteś? Właśnie teraz? – zmartwił się jej młodszy brat. – Myślałem, że zrobimy kolejne zadanie.
- Bułka z masłem, czyli że coś łatwego. – Helenka przewróciła oczami.
- Oczywiście, że robimy dalej, czytaj polecenie.
- W ogrodzie pani Jarzynki wyrosły już pierwsze wiosenne warzywa. Rozwiąż rebus i sprawdź jakie.
- Rebusy, kolejna tajemnica do odkrycia, Sherlocku – zażartowała Helenka.
- Nie mam pojęcia, o czym mówisz – przyznał szczerze Karolek i wzruszył ramionami. – Ale to nie pierwszy raz, więc po prostu wezmę się do roboty.

ZADANIE

Rozwiąż rebus i odkryj ukryte słowa.

REBUS 1



~~0~~



P = ł ~~TYK~~



~~RAW~~

— — — — —

REBUS 2



~~OWO~~

+ B +



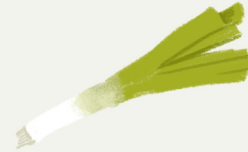
~~MOTY~~

— — — — —

REBUS 3



~~NEWKA~~



0 = E



~~KUB~~

— — — — —

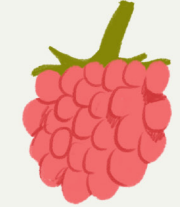
REBUS 4



V = 0



~~ADRO~~



~~MALÍ~~

— — — — —



– Zjadłbym twarożku z rzodkiewką – powiedział Karolek, rozmarzony, i na chwilę odpłynął gdzieś myślami (pewnie do kuchni!).

– I kto teraz mówi o jedzeniu! – wytknęła mu Helena, śmiejąc się pod nosem.

– To przez te warzywne rebusy. Może poprosimy babcię i zrobimy twarożek na kolację? – odparł słodkim głosem Karolek. Doskonale wiedział, jak nakłonić do czegoś starszą siostrę.

– Niech ci będzie – zgodziła się Helenka i przewróciła stronę w zeszytce. – Ale teraz kolejne zadanie. Uwaga, czytam! Pan Kolanko postanowił zrobić wiosenne porządki w swojej szopie z narzędziami i przy okazji znalazł kilka niepotrzebnych rzeczy. Skreśl to, co nie przyda mu się podczas prac w ogrodzie.

– Szkoda, że pan Kolanko nie chce zrobić porządków w moim pokoju – westchnął Karolek, chwytając za ołówek.

Przepis na ulubiony twarożek Karolka

- 250 g białego sera
- 3–4 łyżki jogurtu naturalnego
- Pęczek szczypiorku
- Kilka rzodkiewek
- Sól i pieprz

Szczypiorek drobno posiekaj. Rzodkiewki pokrój na drobną kosteczkę lub zetrzyj na grubych oczkach tarki. Ser roznieć widelcem, dodaj jogurt naturalny oraz warzywa. Dopraw solą i pieprzem, wymieszaj. Podawaj z pieczywem i ulubionymi warzywami.



ZADANIE

Skreśl to, co nie przyda się do prac w ogrodzie. Czy potrafisz nazwać wszystkie przedmioty na obrazku? Dorysuj coś, co jeszcze może przydać się panu Kolance podczas porządków.



Babcia uchyliła drzwi i zajrzała do pokoju.

– Widzę, że zeszyt przygód was wciągnął – powiedziała do siedzących na podłodze dzieci. – Jak wam idzie rozwiązywanie?

– Femenalnie – odparł dumnie Karolek.

– FeNOmenalnie – poprawiła go Helenka.

– Oj tam, babcia i tak wie, że super i ekstra – powiedział, nie przejmując się zupełnie swoim przejęzyczeniem.

– Oczywiście, że wiem – zgodziła się babcia. – Jakie teraz macie zadanie?

– Czterolistne koniczynki podobno przynoszą szczęście – zaczęła czytać na głos Helenka. – Policz listki poniższych koniczynek i dorysuj tyle listków, by każda z nich miała cztery. Wybierz się na spacer i poszukaj czterolistnej koniczynki w swojej okolicy.

– Doskonale. – Babcia z radości aż klasnęła w dłonie. – Zacznijmy od spaceru i poszukiwań! To znakomita okazja do wypróbowania mojej nowej hulajnogi. Karolek i Helenka spojrzeli na nią ze zdziwieniem i podziwem jednocześnie.

– Nie patrzcie tak, tylko zbierajcie się – powiedziała babcia, uśmiechając się szeroko. – Jeśli się pospieszycie, pozwolę się wam przejechać.

ZADANIE

Policz listki poniższych koniczynek i dorysuj tyle listków, by każda z nich miała cztery. Wybierz się na spacer i poszukaj czterolistnej koniczynki w swojej okolicy.





- Wszystkie koniczynki mają już cztery listki – zawołał z dumą Karolek, odkładając kredki. – Nawet je pokolorowałem. Będziemy mieć duuuużo szczęścia.
- I jeszcze znaleźliśmy trzy na spacerze! – dodała Helenka. – Jak nic czeka nas szczęście.
- Może będą lody na deser – rozmarzył się Karolek. – Albo dostanę ten nowy zestaw klocków. Albo rodzice zgodzą się na psa.
- Helenka, rozbawiona, spojrzała na brata i pokręciła głową.
- Nie wiem, czy koniczynki mają taką moc przekonywania rodziców, nawet te czterolistne – dodała i sięgnęła po zeszyt. – Zanim przygotujesz długą listę życzeń, lepiej sprawdźmy, co dalej wymyślił dziadek.
- Hej, nigdy nie słyszałaś, że wszystko jest możliwe? – oburzył się Karolek, ale po chwili już czytał kolejne polecenie. – Na ulicy Działkowej są dwa niemal identyczne ogródki. Przyjrzyj się im uważnie i znajdź różnice.

ZADANIE

Przyjrzyj się obrazkom i znajdź 7 różnic.





– Puk, puk, to tylko ja. Babcia weszła do pokoju, niosąc miskę wypełnioną truskawkami. Przed chwilą odwiedziła nas pani Jarzynka i przyniosła trochę swoich zbiorów. Częstujcie się.

Karolka i Helenki nie trzeba było długo namawiać – od razu rzucili się w stronę słodko pachnących, czerwonych owoców i zaczęli ze smakiem zajadać jeden po drugim. Rozwiązywanie zadań i niedawny spacer wyraźnie zaostriły ich apetyt.

– Widzę, że świetnie sobie radzicie, więc uciekam na lekcję. Będę w swoim pokoju – powiedziała babcia i ruszyła w stronę korytarza.

– Jaką lekcję? – zapytała Helenka, szybko przełykając kęs truskawki.

– To szkoła nigdy się nie kończy? – jęknął Karolek.

– Lekcję hiszpańskiego, online – odparła roześmiana babcia. – Co tydzień rozmawiam z Carlosem z Madrytu. Idzie mi całkiem nieźle.

– Babciu, ja za tobą nie nadążam! – wykrzyknęła z dumą Helenka.

– ¡Muy bien! – babcia mrugnęła okiem i wyszła z pokoju.

– Ale numer – powiedziała pod nosem zaskoczona Hela. – A my co robimy? – zapytała Karola.

– Jak to co? – zdziwił się i chwycił za zeszyt. – Kolejne zadanie, słuchaj. Pan Płatek naszkicował kilka owadów, które dostrzegł na łące, ale zapomniał dokończyć swojego rysunku. Pomóż mu i dorysuj brakujące elementy – przeczytał na głos Karolek.

– No to rysujemy – zgodziła się Helenka. – Ale najpierw umyj ręce, bo zostawiasz truskawkowe ślady palców.

ZADANIE

Dokończ rysowanie.





– Odszukaj ukryte nazwy wiosennych kwiatów – Karolek przeczytał polecenie kolejnego zadania i zmarszczył czoło. – Kompletnie nie znam się na kwiatach! – Zamiast marszczyć czoło, lepiej poszukać informacji – poradziła mu babcia, odrywając się na chwilę od układania pasjansa na komputerze. – Możesz skorzystać z mojego laptopa i „wygugłać” wiosenne kwiaty. Ja tak robię cały czas z różnymi rzeczami.

Karolek odłożył zeszyt i usiadł obok babci, która przesunęła w jego stronę komputer. Hela zajęła miejsce po drugiej stronie i z uwagą przyglądała się, jak palce brata wciskały kolejne klawisze na klawiaturze.

– O, tulipany, na pewno je znasz – powiedziała, pokazując jeden z obrazków na ekranie.

– A znam – ożywił się Karolek, a zmarszczki na jego czole zrobiły się znacznie mniejsze. – I stokrotki, i te... wybijśnięgi!

– Przebiśnięgi. – Babcia się roześmiała. – Oj, Karolku, wspaniałe są te twoje językowe pomyłki, chyba zacznę je zapisywać.

– Bardzo dobrze – odpowiedział rozradowany Karol. – Bo coś czuję, że jeszcze kilka ich przed nami.

ZADANIE

Znajdź i zaznacz ukryte nazwy wiosennych kwiatów.

A	T	U	L	Í	P	A	N	Y	P
K	G	H	Í	A	C	Y	N	T	R
Ż	O	N	K	I	L	Y	K	S	Z
F	P	N	T	B	R	Z	R	A	E
í	Ł	i	W	R	U	M	O	S	B
O	Z	C	O	A	D	S	K	A	i
Ł	X	E	B	T	L	C	U	N	Ś
E	J	W	P	E	A	i	S	K	N
K	B	G	Y	K	B	W	A	A	i
Z	A	W	í	L	E	C	Y	M	E
J	D	B	O	F	A	W	i	Ł	G



1. Przebiśnięgi | 2. Tulipan | 3. Zawilec | 4. Konwalia | 5. Sasanka
6. Fiołek | 7. Krokus | 8. Żonkil | 9. Bratek | 10. Hiacynt



– O, patrz, zadanie z pieskami! – wykrzyknął radośnie Karolek po przewróceniu kolejnej strony w zeszytce przygód. – Gdybym miał psa, nazwałbym go Batman.
– A ja nazwałabym go... Budyń albo Kaktus! – stwierdziła Helena.
Karolek spojrzał na siostrę z dziwną miną.
– Budyń? Jak taki do jedzenia? No nie wiem, Hela, może lepiej jeszcze to przemyśl – poradził.
– Może lepiej przeczytaj już polecenie – odparła, nieco urażona krytyką, Hela.
– Pieski pani Promyk rozbiegły się po ogrodzie. Otocz czerwonym kółkiem te, które patrzą w lewą stronę i zielonym te, które patrzą w prawo.
– No to do roboty – zdecydowała Hela, podając bratu kredki. – A potem lecimy z babcią na basen i będziesz mógł pływać pieskiem.
– Albo pływać Batmanem – odparł błyskotliwie Karolek, na co Helena jedynie przewróciła oczami.

ZADANIE

Otocz czerwonym kółkiem pieski, które patrzą w lewą stronę i zielonym te, które patrzą w prawo. Wymyśl imiona dla każdego psa – możesz napisać je obok nich. Dorysuj na obrazku swojego psa – tego, którego masz lub chciałbyś/chciałabyś mieć.



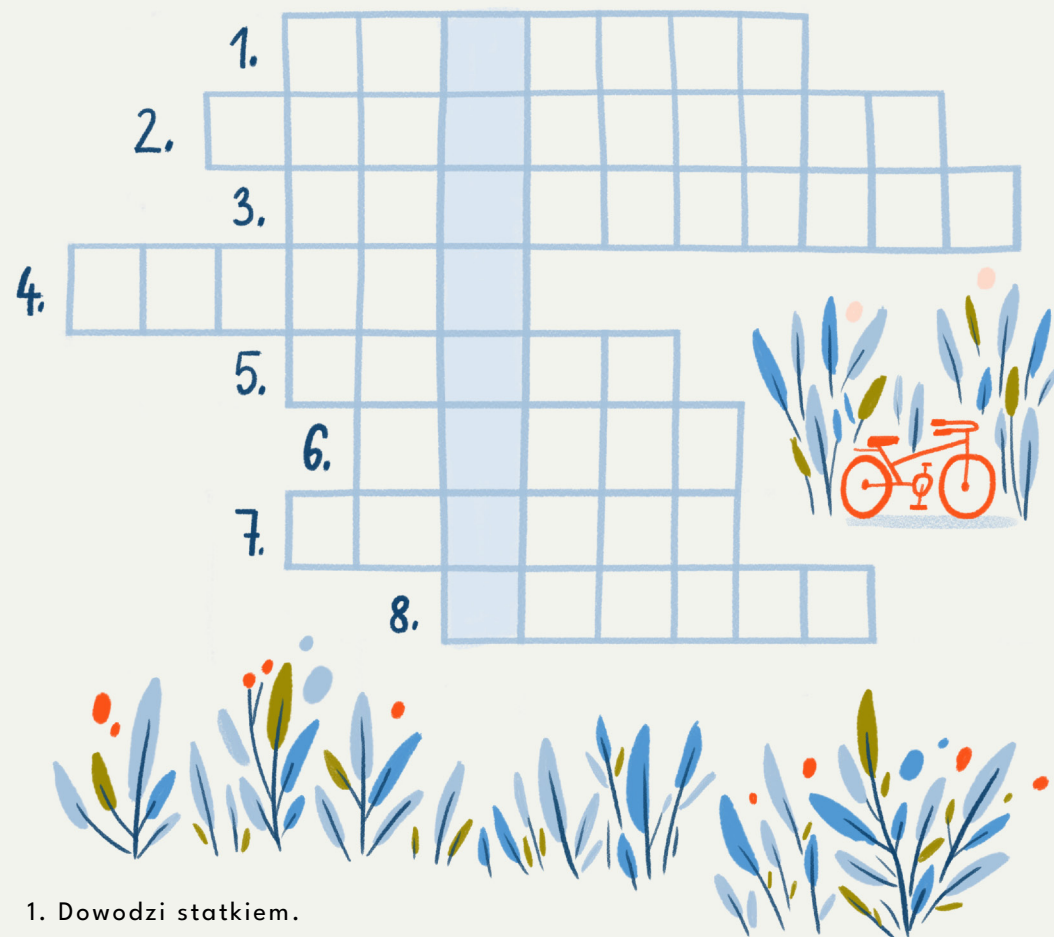


- Hela, śpisz jeszcze? – szepnął Karolek pochylony nad łóżkiem siostry. – Bo ja już wstałem.
- Helenka otworzyła jedno oko, zerknęła na brata, po czym nakryła się kołdrą po sam czubek głowy.
- Wstawaj, zostały nam jeszcze dwa zadania – Karolek, niezrażony niepowodzeniem, kontynuował namowy. – Dzisiaj przyjeżdżają rodzice. Jak wstaniesz, to uda nam się wszystko skończyć i im pokazać.
- Hela odchyliła kołdrę i westchnęła.
- No dobra – powiedziała i przesunęła się na łóżku. – Wskakuj i czytaj polecenie.
- Karolek z energią usiadł obok niej i rozłożył na środku zeszyt.
- Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło. Helaaaa. – Karolek spojrzał dociekliwie na siostrę. – Czy ty jesteś już na to gotowa?
- Na co?
- No na myślenie – wyjaśnił Karolek. – Tata zawsze mówi, że przed kawą jego mózg jeszcze śpi, może to dziedziczne.
- Chyba dziedziczne – poprawiła go szybko siostra.
- Skoro mnie poprawiasz, to twój mózg na pewno już wstał. Możemy działać.
- odpowiedział Karolek z uśmiechem.

ZADANIE

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło.

KRZYŻÓWKA



1. Dowodzi statkiem.
2. Okrągła w samochodzie.
3. Oprawdza turystów.
4. Uprawniają do przejazdu pociągami.
5. Podręczny lub nieco większy.
6. Z przerzutkami, łańcuchem i siodełkiem.
7. Przemieszczanie się do jakiegoś miejsca pieszo, samochodem, pociągami lub samolotem.
8. Do robienia pamiątkowych zdjęć.



- Zostało ostatnie zadanie – powiedziała Helenka z lekkim smutkiem. – Jakoś szybko to minęło.
 - Po prostu jesteście tacy dobrzy w rozwiązywaniu – odparł Karolek, dumnie unosząc brodę. – Może gdzieś jeszcze znajdziemy kolejny zeszyt?
 - Racja, babcia zawsze mówi, żeby nie marudzić, tylko szukać r...
 - ...rozwiązania – dokończyła babcia, która pojawiła się w pokoju, niosąc paczkę. – Bardzo się cieszę, że o tym pamiętacie.
 - A co jest w tym pudle? – zainteresował się Karolek.
 - Zestaw do robienia makramy – odpowiedziała babcia. – To podobno bardzo relaksujące, a poza tym przyda mi się kilka nowych ozdóbek tu i tam.
 - Makrama? Brzmi jak coś z makaronem – stwierdził Karol.
- Babcia zaśmiała się i zaczęła wyciągać z pudła rozmaite sznurki, koraliki i kijki. Helena z zainteresowaniem dotykała każdego z elementów.
- Babciu, a nauczysz mnie tej makramy? – zapytała po chwili.
 - Z przyjemnością! – odpowiedziała babcia. – Tylko daj mi chwilę na zorientowanie się, o co w tym chodzi, bo na razie nie mam zielonego pojęcia.
 - To może teraz pomożesz nam z ostatnim zadaniem? – zaproponował Karolek i zaczął czytać polecenie: Pan Wąsik ogłosił konkurs na projekt wiosennego muralu na ścianie budynku szkoły. Narysuj swój wiosenny mural.
 - Mural, czyli taki duży rysunek na ścianie – wyjaśniła babcia. – A pan Wąsik był dyrektorem szkoły, kiedy wasz tata był jeszcze uczniem. Wspaniałe zadanie, jestem pewna, że razem wymyślimy coś ekstra.
 - Co trzy głowy to nie jedna! – wykrzyknął radośnie Karolek.
 - Co dwie – dodała Helenka. – Ale w tym przypadku masz absolutną rację.

ZADANIE

Zaprojektuj wiosenny mural na ścianę budynku szkoły.

ZAKOŃCZENIE

Karolek i Helenka właśnie skończyli swój wiosenny mural, gdy rozległ się dzwonek.

– To pewnie wasi rodzice – powiedziała babcia, po czym wstała i poszła otworzyć drzwi. Hela i Karol spojrzeli na swoje dzieło, a potem na siebie.

– No to tyle – powiedziała Hela. – Wszystkie zadania skończone, a więcej zeszytów nie znaleźliśmy.

– Sprawdź jeszcze dobrze – odparł Karolek, wskazując brodą na zeszyt. – Może strony się skleiły, czy coś.

– Nie tym razem – odpowiedziała nieco smutno Hela. – Zadania się skończyły, musimy się z tym po prostu pogodzić.

– A co to za smutne miny? – zawołał tata, wchodząc do pokoju. – Myślałem, że ucieszycie się na nasz widok.

Dzieciaki rzuciły się w objęcia rodziców, a po chwili czułego powitania ich smutek nieco zmałał, a na twarzy zakwitły uśmiechy.

– Czy ja dobrze widzę? – powiedział tata i podniósł leżący na stole zeszyt.

– A niech mnie, gdzie to znaleźliście?

– W twoim pokoju, w szufladzie – odpowiedział Karolek. – I rozwiązaliśmy już wszystkie zadania!

– No, no, gratulacje – odparł tata, nie przerywając przeglądania kolejnych stron.

– Pan Kolanko, pan Płatek, pani Promyk! Sami sąsiedzi! – co chwilę wykrzykiwał znajome nazwiska i uśmiechał się coraz szerzej. – Gdy byłem w waszym wieku, uwielbiałem rozwiązywać takie zagadki.

– To chyba dziedziczne – powiedział Karol i spojrzał na siostrę, by sprawdzić, czy znowu nie pomylił słowa.

– Jest więcej takich zeszytów, ale tylko ten nie był rozwiązany – wyjaśniła Hela, zwracając się do taty. – Widocznie o nim zapomniałeś.

– Tak naprawdę to ten dziennik zrobiłem sam – przyznał tata. – Tak mnie zainspirował wasz dziadek, że chciałem iść w jego ślady.

Karol i Hela ze zdumienia otworzyli szeroko oczy.

– No pięknie – powiedziała mama. – Chyba już wiem, co będziesz teraz

robił w wolnym czasie. – Z uśmiechem spojrzała na dzieci i mrugnęła porozumiewawczo.

– Zgadza się, tato – przytaknęła Hela i lekko szturchnęła łokciem brata.

– No, zgadza się – odparł wywołany do odpowiedzi Karolek. – Nie masz wejścia.

– Wyjścia – poprawiła go Helenka. – Ale spokojnie, świetnie idzie nam dzielenie się zadaniami, więc nie musisz robić podwójnych zeszytów.

– Chyba że jeden będzie dla mnie – wtrąciła babcia. – Z tego, co widziałam, to świetna zabawa.

– Najświetniejsza! – potwierdził roześmiany Karolek, po czym przybił z Helą i babcią piątki.

– Co tu się działo przez ten tydzień? – zapytała mama, z uśmiechem przyglądając się całej scenie.

– Zaraz wam wszystko opowiemy – powiedziała Hela i pociągnęła rodziców w stronę kanapy.



ZADANIE

1. Zaproponuj trzy zadania, które znalazłyby się w zeszycie przygód dla babci Karolka i Helenki.

2. Wymyśl imiona dla babci, mamy i taty Karola i Helenki.

Słowo Nic Ekc



Joga

to rodzaj ćwiczeń fizycznych i oddechowych, często połączonych z medytacją. Podczas ćwiczeń jogi wykonuje się różne pozycje ciała, tzw. asany.

Dyplomatycznie

można coś powiedzieć lub się zachowywać; oznacza to bardzo taktowne postępowanie, tak by nikogo nie urazić.

Sherlock

Sherlock Holmes to wybitny detektyw, bohater książek Arthura Conan Doyle'a. Gdy mówimy o kimś, że jest Sherlockiem, mamy na myśli jego zdolność do rozwiązywania zagadek; czasami może mieć to żartobliwy wydźwięk.

Nie nadążać za kimś

gdy za kimś nie nadążamy, to znaczy, że zostajemy w tyle, nie do końca coś rozumiemy lub druga osoba wykonuje jakąś czynność szybciej i sprawniej; może to też oznaczać, że ktoś ma wiele pomysłów, wiele zainteresowań, o których nie wiedzieliśmy lub nie jesteśmy w stanie zapamiętać.

Online

czyli w Internecie, za pomocą komputera. W ostatnich latach bardzo często nauczyliśmy się, pracowaliśmy i korzystaliśmy z różnych rozrywek właśnie poprzez Internet.

iMuy bien!

(czyt. muj bien) po hiszpańsku oznacza to „bardzo dobrze”.

„Wygugłać”

czyli wyszukać coś za pomocą wyszukiwarki internetowej Google.

Dziedziczne

czyli przekazywane młodszemu pokoleniu przez rodziców lub dziadków. Może to dotyczyć wyglądu, np. koloru oczu, włosów, kształtu nosa, ale też cech charakteru, osobowości.

Makrama

to sztuka zaplatania sznurków bez użycia drutów, szydełka czy igieł. Metodą makramy wykonuje się różne wiszące ozdoby oraz kwietniki.

Iść w czyjeś ślady

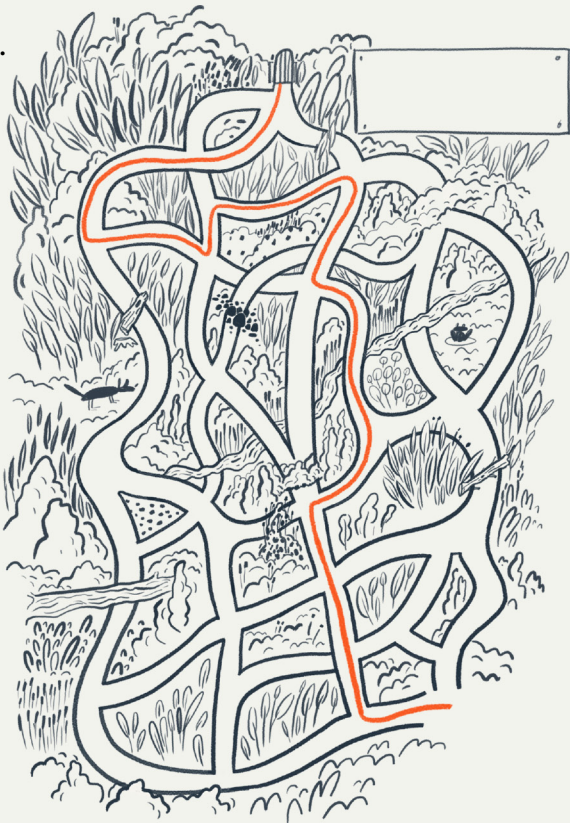
czyli naśladować kogoś, brać z niego przykład, wzorować się.



PYTANIA:

1. Gdzie Karolek i Helenka znaleźli zeszyt przygód? Jaki miał numer?
2. Kto stworzył zeszyt przygód?
3. Jakie są twoje ulubione warzywa?
4. Jaką moc mają czterolistne koniczynki?
5. Babcia Helenki i Karola miała wiele zainteresowań i zajęć – czy potrafisz je wymienić?
6. Jakie są twoje zainteresowania? Co lubisz robić?
7. Jak nazwałby swojego psa Karol, a jak Hela? Jak ty nazwałbyś/nazwałabyś swojego psa?
8. Co znaczy powiedzenie „butka z masłem”?
9. W zadaniach pojawili się sąsiedzi babci – czy pamiętasz, jak się nazywali? Jeśli chcesz, możesz narysować ich portrety.
10. Jaki jest twój sposób na nudę?

1.



3. Nie pasują: wałek kuchenny do ciasta, lalka, grzebień, zegar

5.



7.

A	T	U	L	I	P	A	N	Y	P
K	G	H	I	A	C	Y	N	T	R
Z	O	N	K	I	L	Y	K	S	Z
F	P	N	T	B	R	Z	R	A	E
i	t	i	W	R	U	M	O	S	B
O	Z	C	O	A	D	S	K	A	i
t	X	E	B	T	L	C	U	N	S
E	J	W	P	E	A	I	S	K	N
K	B	G	Y	K	B	W	A	A	i
Z	A	W	I	L	E	C	Y	M	E
J	D	B	O	F	A	W	i	t	C

8



Hasło: przygoda



1. W szufladzie biurka w starym pokoju taty. Numer 13.
2. Tata Karola i Helenki, a wcześniejsze zeszyty przygotował ich dziadek.
3. Każda odpowiedź jest prawidłowa :)
4. Podobno ich znalezienie przynosi szczęście.
5. Joga, nauka hiszpańskiego, jazda na hulajnodze, pływanie, robienie makramy.
6. Każda odpowiedź jest prawidłowa :)
7. Karol nazwałby psa Batman, a Hela Budyń lub Kaktus.
8. „Bułka z masłem” oznacza coś bardzo łatwego, coś prostego do wykonania.
9. Sąsiedzi babci to: pani Jarzynka, pan Bratek, pan Kolanko, pan Płatek, pani Promyk, pan Wąsik.
10. Każda odpowiedź jest prawidłowa :)

Dzieciaki na Piętrze to autorski cykl przedstawień, słuchowisk i książeczek dla najmłodszych, realizowany przez Estradę Poznańską. Zapraszamy na wyprawę w fascynującą podróż po świecie wyobraźni. Wszystkie książeczki i słuchowiska znaleźć można na estrada.poznan.pl – to dobra strona kultury.

Koordynatorki cyklu: Michalina Radomska, Martyna Runowska-Matysek, Ewa Kroma

Autorka tekstu: Agnieszka Dyniakowska

Ilustracje i skład: Ola Woldańska-Płocińska

Korekta: Bożena i Janusz Sigismundowie

Estrada Poznańska. Wszystkie prawa zastrzeżone

ISBN 978-83-960250-3-6

ESTRADA
POZNA
ŃSKA

POZnań*

